

WYROK SPROSTOWANO POSTANOWIENIEM Z DNIA 02.12.2020 R.

Sygn. akt I ACa 76/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion

Sędziowie: SA Beata Kozłowska (spr.)

SO (del.) Agnieszka Wachowicz - Mazur

Protokolant: Aleksandra Kozakiewicz

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. Ł.

przeciwko Parafii (...) w C.

i (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 grudnia 2019 r., sygn. akt I C 532/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie I. (pierwszym) podpunkcie 2) (drugim) częściowo w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 300 (trzysta złotych) odszkodowania z odsetkami od tej kwoty,

- w punkcie IV. (czwartym) w ten sposób, że zasądza od J. Ł. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. i Parafii (...) w C. kwoty po 1 440,63 zł (jeden tysiąc czterysta czterdzieści złotych sześćdziesiąt trzy grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu,

- uchyla punkt IV. (czwarty) wyroku,

II. oddala apelacje pozwanych w pozostałym zakresie,

III. zasądza na rzecz J. Ł. solidarnie od (...) S.A. z siedzibą w W. i Parafii (...) w C. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz - Mazur Katarzyna Polańska – Farion Beata Kozłowska

Sygn. akt I ACa 76/20

UZASADNIENIE

Powódka J. Ł. domagała się zasądzenia od (...) S.A. z siedzibą w W. oraz od Parafii (...) w C. kwoty 10 542,44 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 marca 2015 r. do dnia zapłaty, renty w wysokości 500 zł miesięcznie, płatnej z góry do 10 dnia każdego miesiąca od dnia wniesienia pozwu wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat tytułem zwiększonych potrzeb strony powodowej, a także zasądzenia kosztów postępowania.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Pozwany kwestionował odpowiedzialność pozwanej Parafii, a tym samym brak podstaw do obciążenia ubezpieczyciela za szkody, jakich doznała powódka w wyniku przedmiotowego zdarzenia. Pozwany wskazał, iż odpowiedzialność za szkodę spoczywa na samoistnym posiadaczu grobowca, do którego wpadła powódka, a do utrzymania którego zobowiązany był podmiot, który wykupił dane miejsce na cmentarzu. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, iż w ramach ubezpieczenia OC Parafii (...) w C., potwierdzonego polisą nr (...), górną granicą odpowiedzialności (...) SA w przypadku niniejszej szkody jest kwota 15 000 zł. Taką sumę gwarancyjną na jeden wypadek ubezpieczeniowy ustalono w polisie.

Pozwana Parafia (...) w C. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazała, iż brak jest podstaw do przypisania parafii odpowiedzialności za zaniechanie, które mogłoby być przyczyną powstania szkody po stronie powódki. Pozwana zaznaczyła, iż teren wokół budowli, tj. murowanego grobu rodziny D., w chwili zdarzenia był zabezpieczony w sposób należyty poprzez widoczne oznakowania terenu wyłączonego spod pieszych szlaków komunikacyjnych zaś nieostrożne i lekceważące zachowanie osoby poszkodowanej doprowadziło ostatecznie do poniesionych przez nią obrażeń. Pozwana podniosła, iż gdyby poszkodowana stosowała się do oznaczeń terenu z pewnością do owego krytycznego dla niej zdarzenia by nie doszło.

Wyrokiem z dnia 3 grudnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. i od Parafii (...) w C. na rzecz J. Ł.:

1) **kwotę 30 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 grudnia 2019 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia,**

2) **kwotę 1 519,11 zł z odsetkami ustawowymi, a od 1 stycznia 2016 r. odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zakresie świadczenia należnego od (...) S.A. z siedzibą w W. od dnia 17 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty i w zakresie świadczenia należnego od Parafii (...) w C. od dnia 23 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania,**

z tym zastrzeżeniem, że zapłata ww. świadczeń przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty do wysokości spełnionego świadczenia oraz z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność (...) S.A. z siedzibą w W. w zakresie kwoty roszczeń głównych ograniczona jest do wysokości sumy gwarancyjnej w kwocie 15 000 zł;

II. ustalił, że J. Ł. przyczyniła się w 50% do powstania szkody,

III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. i od Parafii (...) w C. na rzecz J. Ł. kwotę 1377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, z tym zastrzeżeniem, że zapłata ww. świadczeń przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty do wysokości spełnionego świadczenia,

V. nakazał pobrać od (...) S.A. z siedzibą w W. i od Parafii (...) w C. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1005 zł, z tym zastrzeżeniem, że zapłata ww. świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty do wysokości spełnionego świadczenia, a od J. Ł. kwotę 1445,77 zł tytułem niepokrytych wydatków wypłaconych tymczasowo z rachunku Skarbu Państwa.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W dniu 15 października 2014 r. podczas wizyty na grobie bliskich znajdującym się na cmentarzu, którego zarządcą jest Parafia (...) pw. (...) w C. J. Ł. na skutek złamania się płyty grobowca wpadła do jego środka.

Przedmiotowy grobowiec był zabezpieczony tylko i wyłącznie pięcioma płytami betonowymi o grubości około 3 cm, położonymi w sposób nietrwały na światło otworu. Grobowiec nie posiadał również nagrobka. W dniu wypadku przy tym grobowcu były słupki na rogach, które sygnalizowały, że jest to teren odgrodzony. Ścieżka pomiędzy nagrobkami była ziemna, płyty porośnięte mchem, a beton zmurszały. Wzdłuż pomników wiodła ścieżka, którą można było bez przeszkód dotrzeć do poszczególnych kwater. Aby dojść do kolejnej alejki należało przejść dodatkowe 20-30 metrów.

Powódka w chwili wypadku ważyła ponad 90 kilogramów. Przejście przestrzeni pomiędzy nagrobkami mogło nastęrczać jej trudności.

W wyniku wypadku uszkodzeniu uległa odzież powódki, w tym polar, bluzka i spodnie, a także biżuteria – srebrna bransoleta z bursztynami.

Zaraz po zdarzeniu niezbędne było udzielenie powódce fachowej pomocy medycznej oraz pomocy w wydostaniu się z grobowca. Na miejsce zostało wezwane pogotowie ratunkowe oraz Państwowa Straż Pożarna.

Wskutek tego zdarzenia J. Ł. doznała uszkodzenia ciała polegającego na: złamaniu panewki prawego stawu biodrowego bez przemieszczenia, złamania trzonu lewej kości łonowej bez przemieszczenia, rany tłuczonej podudzia prawego. W związku ze zdarzeniem wymagała ona dziesięciodniowej hospitalizacji w Szpitalu (...) w M., na Oddziale Urazowo - Ortopedycznym. W trakcie hospitalizacji J. Ł. przeszła zabieg operacyjny polegający na chirurgicznym opracowaniu i zszyciu rany podudzia prawego. Złamanie kości miednicy leczono zachowawczo. W zaleceniach wskazano kontrole w Poradni Ortopedycznej, poruszanie się za pomocą balkonika.

Po pobycie w szpitalu stan poszkodowanej się nie poprawiał. Rana na nodze bardzo źle się goiła. Wymagało to częstego udzielania świadczeń zdrowotnych w szpitalnej poradni specjalistycznej. Podczas tych porad stwierdzono, że rana poszkodowanej jest raną trudno gojącą się. Wdało się zakażenie, które objawiało się zapaleniem naczyń limfatycznych. Ponadto pojawiła się zakrzepica żył podudzia prawego.

Przed wypadkiem J. Ł. była osobą sprawną. Wykonywała samodzielnie wszystkie czynności związane z codziennym utrzymaniem – samodzielnie poruszała się, sprzątała, robiła zakupy. Możliwości poruszania się poszkodowanej bezpośrednio po wypadku były zdecydowanie ograniczone. Początkowo było to ograniczenie duże (J. Ł. przebywała większość czasu w łóżku). Zakończenie leczenia zakażonej rany prawego podudzia zakończyło się dopiero po około 4 miesiącach. Do tego czasu powódka miała ograniczone możliwości poruszania się, zaś w początkowym okresie wymagała pomocy osób innych niemal całodobowo. Co prawda złamanie panewki stawu biodrowego i złamanie trzonu lewej kości łonowej nie wymagało zabiegu operacyjnego i były leczone zachowawczo, z pewnością także w znacznym stopniu ograniczały (złamania) samodzielną codzienną egzystencję Powódki. Stały uszczerbek na zdrowiu J. Ł. w wyniku przedmiotowego zdarzenia wyniósł 30%.

Powrót powódki do pełnego zdrowia jest niemożliwy. Z tego powodu u poszkodowanej będą istniały ograniczenia w postaci umiarkowanego zmniejszenia możliwości pokonywania odpowiedniego dystansu podczas chodzenia oraz ograniczenia dopuszczalnego obciążania narządu ruchu.

Orzeczeniem z 6 marca 2015 r. J. Ł. została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, jako przyczynę wskazano niepełnosprawność narządu ruchu

(dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – k. 43-44)

J. Ł. ciężko przeżyła psychicznie sam fakt wpadnięcia do grobu. Pomimo, iż nie jest nazbyt osobą przesadną od dnia wypadku obawia się, iż wpadnięcie do grobu oznacza jej śmierć. Ponadto na stan psychiczny poszkodowanej mają wpływ powstałe urazy i bóle temu towarzyszące. J. Ł. podupadła psychicznie również w związku z ograniczeniami w wykonywaniu zwykłych codziennych czynności takich jak sprzątanie, gotowanie.

W toku procesu leczenia i rehabilitacji powódka poniosła wydatki na zakup leków, środków leczniczych, opatrunków, na poczet transportu medycznego, środków zaopatrzenia ortopedycznego, a także materaca przeciwośluzowego. Łączny wymiar wydatków z tego tytułu poniesionych w związku z obrażeniami w związku z wypadkiem z 15 października 2014 roku wyniósł 2038,22 zł.

Po wypadku, tj. w okresie od 18 do 27 maja 2015 roku J. Ł. przebywała na pobycie sanatoryjnym w B.. Pobyt pozostawał bez związku z urazami doznanyymi w trakcie wypadku w dniu 15 października 2014 roku.

Administrację cmentarza sprawuje Parafia (...) w C.. Bez zgody administracji nie jest możliwe wybudowanie grobowca. Roboty związane z budową pomników wykonują podmioty za pisemnym zezwoleniem kancelarii parafialnej. W 2015 roku prace takie wykonywało przedsiębiorstwo świadka J. T..

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w tym w szczególności rachunków i faktur VAT obrazujących wydatki, kopii dokumentacji medycznej, a także na podstawie zeznań świadków K. H., M. Ł., J. T., S. P., B. S. (1) i B. S. (2).

Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów i na ich podstawie dokonał ustaleń faktycznych. Żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też prawdziwości zawartych w nich treści. Nieuwzględnienie poszczególnych wydatków udokumentowanych złożonymi fakturami wynikało z faktu, iż zgodnie z opiniami biegłego ortopedy wydatki te pozostawały bez związku z następstwami zdarzenia szkodzącego.

Zeznania świadka K. H., M. Ł. i S. P. uznał Sąd za wiarygodne. Świadczyli o faktach sobie znanych w sposób spójny, logiczny i korespondujący z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Mimo związku emocjonalnego pomiędzy świadkami i powódką zeznania należało ocenić jako obiektywne i na ich podstawie dokonać ustaleń faktycznych.

Świadczyli B. S. (1) i B. S. (2) w sposób wiarygodny przedstawili okoliczności wypadku, w szczególności sposób umiejscowienia i przykrycia grobu, widoczność poszczególnych elementów wygradzających miejsce. Świadczyli zeznawali w sposób przejrzysty i spójny, nie było podstaw do kwestionowania ich zeznań.

W odniesieniu do zeznań J. T. Sąd dostrzegł sprzeczności w odniesieniu do niektórych spośród twierdzeń świadka, a dotyczących istotnych elementów zdarzenia, jak choćby zanieczyszczenia płyt, jakości wykonania grobowca. Zeznania składane w formie swobodnej wypowiedzi odbiegały od treści odpowiedzi na pytania pełnomocnika powódki, a w świetle całokształtu okoliczności, w tym uznania za wiarygodne zeznań innych świadków, to odpowiedzi na pytania pełnomocnika powódki jawiły się jako wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej Sąd Okręgowy uznał za pomocną jedynie w niektórych aspektach. Jako rzetelną i pomocną dla oceny stanu faktycznego uznał Sąd Okręgowy opinię biegłego z zakresu ortopedii.

Zeznania powódki Sąd Okręgowy uznał jako wiarygodne w zakresie, w jakim korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym. W odniesieniu do zeznań na temat stanu i wartości poszczególnych zniszczonych części garderoby i biżuterii Sąd Okręgowy uznał zeznania świadka za wiarygodne w zakresie, w jakim świadek przedstawiał

fakt posiadania i zniszczenia poszczególnych elementów, pominął jednakże szczegółowe twierdzenia strony co do wartości tych przedmiotów.

Zeznania A. R. – proboszcza pozwanej parafii – Sąd Okręgowy ocenił jako niewiarygodne w odniesieniu do stanu grobowca, na którym miała stanąć powódka i na którym nastąpił wypadek. Zeznania te przeczą pozostałym świadkom, którzy wskazywali na zaniedbany stan grobowca i kolor płyt, który zlewał się z otoczeniem. Odmienne zeznania strony świadczyły o woli odjęcia lub pomniejszenia wymiaru odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Wskazał, że odpowiedzialność za stan grobowca i jego niewłaściwe zabezpieczenie ponosi zarządca cmentarza, którym jest Parafia (...) pw. (...) w C., która posiada ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A.

Strona pozwana usiłowała negować swoją legitymację bierną poprzez niewłaściwe rozumienie istoty prawa do grobu oraz niewłaściwe oznaczenie podmiotu obowiązującego do należytego utrzymania stanu nagrobków i cmentarza w ogólności.

Sąd Okręgowy podzielił w tym zakresie stanowisko wyrażane w orzecznictwie poczynając od uchwały Sądu Najwyższego z 29 września 1978 r., sygn. akt III CZP 56/78, zgodnie z którym grób murowany, trwale związany z gruntem (grobowiec), nie stanowi przedmiotu odrębnej od gruntu własności. Tym samym prawo do grobu nie jest prawem własności ani prawem wieczystego użytkowania. Grobowiec ze względu na swoją konstrukcję jest trwale połączony z gruntem, a zatem jest częścią składową gruntu (art. 47 § 1 i art. 48 k.c.). Prowadzenie cmentarza pozostawało obowiązkiem publicznoprawnym władz komunalnych, natomiast z osobami uprawnionymi do złożenia zwłok do grobu łączyły je umowy cywilnoprawne, przy czym brak podstaw dla przyjęcia, że możliwe było przenoszenie własności części nieruchomości na rzecz tych osób. Przemawia za tym też charakter przepisów regulujących obowiązek prowadzenia cmentarza. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2001 r., sygn. akt III CKN 406/00). Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że z faktem, iż podmiot sprawuje pełny zarząd nad cmentarzem, łączą się obowiązki roztoczenia nad jego terenem odpowiedniej pieczy, a więc że niewykonanie tego obowiązku może uzasadniać odpowiedzialność za poniesioną przez zainteresowane osoby szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r. sygn. akt I CR 347/71).

W następstwie umowy, mocą której zarząd cmentarza oddaje zainteresowanej osobie miejsce na grób, powstaje swoisty stosunek cywilnoprawny", dający tej osobie cały szereg uprawnień których zespół polegający "na wykonywaniu swoistego władztwa faktycznego nad grobem" odpowiada posiadaniu zależnemu w rozumieniu art. 336 k.c. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 7 grudnia 1970 r. wydanej w sprawie III CZP 75/70).

Oznacza to, że podmiotowi takiemu nie można przypisać odpowiedzialności z art. 434 k.c., gdzie za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli. Oddanie grobu w posiadanie zależne rodzinie D. nie powodowało ustania odpowiedzialności parafii za utrzymanie cmentarza w należyłym stanie. Właściciel i zarządca cmentarza w umowie o prawie do grobu może zobowiązać drugą stronę umowy, do dbania o odpowiedni stan techniczny grobowca. Jednakże taki zapis nie wyłącza odpowiedzialności właściciela/zarządcy za szkodę powstałą u osoby trzeciej. Co najwyżej właściciel i zarządca, na podstawie takiego zapisu, może mieć roszczenie regresowe od strony umowy, która nie dbała o stan techniczny grobowca i dlatego powstała szkoda u osoby trzeciej, o ile umowa warunkująca korzystanie z miejsca przeznaczonego na grobowiec kwestię tę regulowała.

Fakt, że zarząd ten był realizowany wynika z zeznań świadków oraz zeznania przesłuchanego w charakterze strony proboszcza pozwanej parafii. Ze wskazanych dowodów wynika, iż wszelkie prace związane z budową nagrobków czy przygotowaniem grobowców odbywały się za zgodą administracji cmentarza przez podmioty wyspecjalizowane i dopuszczone do działania przez pozwaną parafię. Fakt wykonywania prac na zlecenie posiadaczy zależnych nie umniejszało zakresu sprawowanej przez parafię kontroli nad stanem cmentarza.

Odpowiedzialność na podstawie art. 434 k.c. ukształtowana została na zasadzie ryzyka. Ryzykiem posiadacza samoistnego objęte jest zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części poza sytuacjami, kiedy nie wynikało to ani

z braku utrzymania budowli w należytych stanie, ani z wady w budowie, a zatem konieczne jest ustalenie konkretnej przyczyny wystąpienia szkody, dla stwierdzenia, iż objęta jest ona jedną z okoliczności egzoneracyjnych. Posiadacz samoistny budowli przeprowadzić musi w istocie dowód negatywny, który w praktyce sprowadzi się w pierwszej kolejności do wskazania przyczyny zawalenia się budowli bądź oderwania jej części, a następnie wykazać musi, iż nie miał on związku z brakiem utrzymania budowli w należytych stanie, czy też wadami w budowie, a więc iż do szkody doszło mimo tego, iż budowla była wybudowana i utrzymywana należyście.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka J. T. – kamieniarza – wynikało, że zabezpieczenie wykonanych prac przy budowie piwnicy grobowca ograniczyło się do ułożenia płyt betonowych o grubości 3 cm, które z czasem pokryły się mchem i ziemią, zmurszały. Nie zostało wykazane, aby zarządca cmentarza – w tym wypadku pozwana parafia – w jakikolwiek sposób monitorowała stan zabezpieczeń zakrywających piwnicę grobowca już po ich ułożeniu. Równocześnie zabezpieczenie miejsca, w którym znajdował się grobowiec, choć dostrzegalne, było niedostateczne.

W świetle powyższego zarówno odpowiedzialność parafii jako posiadacza samoistnego budowli – grobowca oraz brak istnienia przesłanek egzoneracyjnych określonych brzmieniem art. 434 k.c., pozwala na przypisanie pozwanej odpowiedzialności za powstałą szkodę.

W związku z przedmiotowym zdarzeniem powódka domagała się od pozwanych zadośćuczynienia za powstałą w jego wyniku krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że źródłem krzywdy powódki było zarówno samo zdarzenie, jakim było wpadnięcie do grobu, jak i następstwa wywołane doznanymi wówczas urazami. Poszkodowaną w wyniku zdarzenia była osoba w podeszłym wieku, a samo zdarzenie miało miejsce podczas odwiedzania pomników osób zmarłych. Wpadnięcie do grobu może być źródłem traumy potęgującej lęk przed śmiercią, zwłaszcza gdy dotyczy to osoby w jesieni życia, a więc w momencie, gdy pojawiające się myśli o śmierci występują częściej, niż chociażby u osoby znacznie młodszej. Lęk ten utrzymuje się do chwili obecnej i rzutuje na stan psychiczny powódki.

Wpadnięcie powódki do grobu spowodowało uszkodzenia ciała złamania panewki prawego stawu biodrowego bez przemieszczenia, złamania trzonu lewej kości łonowej bez przemieszczenia, rany tłuczonej podudzia prawego. Doznany uszczerbek na zdrowiu sięgnął 30%. Urazy te leczyły się w sposób powikłany, do rany powstałej w wyniku zdarzenia wdało się zakażenie, co wydłużyło proces leczenia. Jak wynika z zeznań świadków i powódki, ale także ze zgodnych w tej mierze opinii biegłych, urazy te wiązały się z długotrwałymi dolegliwościami bólowymi o znacznym nasileniu. W następstwie wypadku powódka utraciła także posiadaną przed wypadkiem zdolność samodzielnego załatwiania bieżących spraw, a doznane urazy odbiły się na zdolności poruszania, sprzątania, czy wykonywania innych obowiązków.

Sąd Okręgowy przyjął, że kwota 60 000 zł stanowi adekwatne zadośćuczynienie za doznane przez powódkę krzywdy.

O ostatecznym zmniejszeniu zasądzonego świadczenia przesądził uwzględniony zarzut przyczynienia się powódki do powstałej szkody.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, iż powódka weszła na płyty grobowca schodząc ze ścieżki prowadzącej wzdłuż kolejnych pomników, chcąc skrócić sobie drogę do innego pomnika. Co prawda miejsce, gdzie znajdował się feralny grobowiec nie było zbyt wyraźnie oznaczone, jednakże na rogach placu znajdowały się słupki wyznaczające granice miejsca. Co więcej, fakt, że powódka zboczyła z linii wyznaczonej przez ścieżkę i kolejne pomniki pozwala przyjąć, że jej zachowanie było nieprawidłowe i przyczyniło się do powstania szkody. Bezsprzecznie, gdyby nie zeszła ona ze ścieżki i nie stanęła na płytach zabezpieczających piwniczkę grobowca, nie doszłoby do załamania się płyt, wpadnięcia powódki do grobu i powstania całego szeregu obrażeń, z którymi powódka musiała się zmagać. Stopień zawinienia powódki jest znaczny i choć bezpośrednią przyczyną wypadku był niewłaściwy stan płyt zabezpieczających grób, a co wynikało z zaniedbania podmiotu administrującego cmentarzem, to jednak nieprawidłowy tor poruszania się powódki był czynnikiem inicjującym nieszczęśliwy wypadek. To nacisk wywołany masą ciała powódki (90 kilogramów)

spowodował pęknięcie płyt będących już w złym stanie technicznym. Reasumując powyższe należało przyjąć, iż powódka przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia w 50% i o ten wymiar, stosownie do normy zawartej w art. 362 k.c. należało pomniejszyć zasądzone świadczenia.

Sąd Okręgowy zasądził więc sumarycznie zadośćuczynienie w kwocie 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 grudnia 2019 r., tj. od dnia wyrokowania, przyjmując, że zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia od daty zaskarżonego wyroku jest uzasadnione sposobem ustalenia należności głównej i zakresem czasowym okoliczności, które zostały uwzględnione przy ustalaniu stopnia krzywdy doznanej w okresie minionym i prognozami na przyszłość, które zostały ustalone dopiero w toku postępowania.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwało także żądanie zapłaty odszkodowania. Roszczenia odszkodowawcze powódki koncentrowały się na dwóch obszarach, a związane były z uszkodzonymi ubraniami oraz biżuterią, a także wydatkami poniesionymi w następstwie wypadku na leczenie i rehabilitację.

W odniesieniu do pierwszego z nich Sąd Okręgowy wskazał, iż w toku postępowania ustalenie wysokości szkody związanej ze zniszczonym mieniem było niemożliwe. Bezspornie w wyniku zdarzenia zniszczeniu uległy odzież i biżuteria powódki, jednakże brak możliwości przeprowadzenia dowodów na okoliczność stanu i wartości poszczególnych elementów garderoby w chwili zdarzenia czyniło uzasadnionym sięgnięcie przez Sąd meriti do art. 322 k.p.c. i ustalenia wartości odszkodowania jako sumy odpowiedniej według oceny Sądu stosownie do okoliczności sprawy. Powódka szacowała wartość każdej ze sztuk odzieży na kwotę po 200-300 zł z uwagi na ich dobry stan i krótki okres użytkowania, a w odniesieniu do zniszczonej bransoletki nie była w stanie chociażby w sposób przybliżony wskazać jej wartości, wskazując natomiast na znaczną wartość sentymentalną. W ocenie Sądu Okręgowego całokształt okoliczności sprawy, także w oparciu o zasady doświadczenia życiowego i logicznego myślenia pozwala na przyjęcie, iż łączny wymiar poniesionej przez powódkę szkody w tym zakresie wyniósł 1000 zł. Podstawę do ustalenia takiego wymiaru szkody dawały zarówno szacunki powódki co do wartości poszczególnych elementów stroju, jak i przeciętne ceny odzieży i biżuterii srebrnej.

Odnośnie drugiej grupy wydatków, a więc tej związanej z leczeniem i rehabilitacją, Sąd Okręgowy uznał, że nie każdy z wydatków poniesionych przez powódkę pozostawał w adekwatnym związku z obrażeniami doznanymi w wyniku wypadku z 15 października 2014 r. Oceny zasadności wydatków Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o wyczerpujące analizy przeprowadzone przez biegłego z zakresu ortopedii. Sąd Okręgowy uznał za pozostające w związku z wypadkiem wydatki w kwocie łącznej 2038,22 zł. Uwzględniając kwotę 1000 zł ustaloną na podstawie art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał za wykazane łączne żądanie do kwoty 3038,22 zł. Kwota ta podlegała obniżeniu o 50% stosownie do ustalonego stopnia przyczynienia.

Sąd Okręgowy zasądził odszkodowanie z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2014 r. w stosunku do pozwanego (...) S.A. i od 23 czerwca 2016 r. w stosunku do pozwanej parafii, stosownie do treści art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c., przyjmując jako datę wezwania dłużnika do zapłaty. Zgłoszenie szkody (...) S.A. nastąpiło w dniu 16 września 2014 r. Termin wynikający z art. 817 § 1 k.c. upływał po 30 dniach, toteż od 17 grudnia 2014 r. pozwany pozostawał w zwłoce. W stosunku do pozwanej parafii za moment wezwania do zapłaty uznano doręczenie pozwu. Nastąpiło on w dniu 22 czerwca 2016 roku i od dnia następnego dłużnik, tj. parafia pozostawała w opóźnieniu.

W odniesieniu do zasądzonych świadczeń odpowiedzialność pozwanych ma charakter odpowiedzialności in solidum. Równocześnie stosownie do treści umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanymi Parafią (...) w C. i (...) S.A. z siedzibą w W. odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń zawiera się w kwocie 15 000 zł, tj. do wysokości sumy ubezpieczenia za jedno zdarzenie zgodnie z treścią polisy ubezpieczeniowej.

Jako nieudowodnione Sąd uznał roszczenie dotyczące zapłaty renty. Powódka nie wykazała, na czym miałyby polegać zwiększone potrzeby na przyszłość.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Stosownie do art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. Sąd nakazał pobranie od pozwanych in solidum kwoty 1005 zł, a od powódki kwoty 1445,77 zł tytułem niepokrytych

wydatków wypłaconych tymczasowo z rachunku Skarbu Państwa. Łączny wymiar wydatków założonych przez Skarb Państwa wynosił 2450,77 zł, a strony zostały obciążone obowiązkiem ich zwrotu stosownie do wyniku procesu.

Apelacje od tego wyroku wnieśli pozwani.

Pozwana Parafia (...) w C., zaskarżając wyrok w całości, zarzuciła:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.: art. 233 § 1 k.p.c. a polegającą na dokonaniu przez Sąd I instancji błędnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego skutkującego dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, iż:

a) powódka J. Ł. przyczyniła się do powstania szkody jedynie w 50%, podczas gdy z analizy dowodów znajdujących się w aktach sprawy, jak również ujawnionych w sprawie okoliczności faktycznych, w tym i przesłuchania świadków oraz notatki sporządzonej przez lekarza pogotowia wynika, że powódka przyczyniła się do powstania szkody w 100%;

b) bezpośrednią przyczyną wypadku powódki był niewłaściwy stan płyt zabezpieczających grób i w konsekwencji przyjęcie, iż to na zarządcy tkwił obowiązek dbałości m.in. o stan tych płyt, podczas gdy jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego bezpośrednią przyczyną zaistniałego zdarzenia było lekceważące zachowanie samej powódki, która zbaczając z wyznaczonego szlaku komunikacyjnego na cmentarzu parafialnym w pozwanej Parafii przechodząc przez należycie zabezpieczony i oznakowany grobowiec swoim zachowaniem doprowadziła nie tylko do zawalenia się tej budowli, ale i w konsekwencji samodzielnie doprowadziła do wywołania rozstroju własnego zdrowia, co z kolei uniemożliwia przyznanie pozwanej jakiegokolwiek rekompensaty tytułem zadośćuczynienia czy odszkodowania;

c) powódka w związku ze zdarzeniem poniosła wydatki o łącznej wysokości 2.038,22 zł, które to w całości winny podlegać zwrotowi tytułem zasądanego odszkodowania, podczas gdy wydatki te winny obciążać tylko i wyłącznie podmiot odpowiedzialny za zaistniałe zdarzenie i tylko w granicach jego przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia, a w tym konkretnym wypadku samą powódkę z uwagi na jej całkowite przyczynienie do powstania szkody;

d) odniesiona przez powódkę szkoda w mieniu w postaci odzieży oraz srebrnej bransoletki opiewała na łączną kwotę 1000 zł, w sytuacji gdy powódka nie wykazała za pomocą żadnego dowodu (opinia biegłego rzeczoznawcy, zdjęcia itp.), by w istocie taką szkodę poniosła, w szczególności co do wartości tych rzeczy i stopnia ich zniszczenia (odzież, srebrna bransoletka), co powoduje, iż wydane orzeczenie również i w tym względzie cechuje się dowolnością oraz niekonsekwencją;

II. naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie polegające na braku odniesienia wskazanego w tym przepisie stopnia przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody i w konsekwencji jedynie częściowe uwzględnienie tego stopnia bez szczegółowego przeanalizowania zdarzenia w kontekście adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powódki, a doznanym przez nią uszczerbkiem na zdrowiu;

III. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

1. błędnym ustaleniu, iż zachowanie się poszkodowanej J. Ł. uznać można jedynie w 50% jako przyczynę zaistniałej szkody, podczas gdy zachowanie się poszkodowanej winno być traktowanej jako jedyna przyczyna powstałej szkody, bowiem to tylko i wyłącznie zachowanie pozwanej spowodowało, iż w istocie doszło do zawalenia się budowli;

2. nieprawidłowym ustaleniu, iż pozwana Parafia (...) była odpowiedzialna jako podmiot administrujący cmentarzem za stan płyt zabezpieczających grób, w sytuacji gdy podmiot ten odpowiadał jedynie za nadzór nad prawidłowym zabezpieczeniem tego miejsca poprzez jego oznakowanie jako miejsca wyjątego spod szlaków

komunikacyjnych, co w istocie miało miejsce, gdyż na rogach placu znajdowały się słupki wyznaczające plac robót, zaś sam grobowiec został zakryty betonowymi płytami, a szlaki komunikacyjne umożliwiające poruszanie się pomiędzy poszczególnymi grobami znajdującymi się na cmentarzu odpowiednio przygotowane i wyodrębnione;

3. błędnym ustaleniu, iż pomimo, że stopień przyczynienia się powódki był znaczący, to w istocie podmiotem współodpowiedzialnym za zaistnienie szkody była pozwana Parafia jako podmiot administrujący cmentarzem, podczas gdy w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, by zarządca cmentarza uchybił jakimkolwiek obowiązkom związanym z prawidłowym wykonywaniem zarządu, w szczególności, by na udostępnionym do korzystania przez pieszych szlaku komunikacyjnym znalazła się jakkolwiek przeszkoda, bądź przedmiot lub budowla mogący nie tylko narażać na powstanie szkody osobę potencjalnie przechodzącą po tym szlaku ale i w konsekwencji mogący spowodować zaistnienie szkody;

Pozwana Parafia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości wniesionego powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych?

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 434 k.c. poprzez przyznanie zadośćuczynienia oraz odszkodowania w sytuacji, w której zawalenie się budowli miało miejsce w okolicznościach swoistego użycia jej przez powódkę niezgodnie z przeznaczeniem,
2. błędne obliczenie kosztów procesu zawarte w pkt IV wyroku.

Pozwany ubezpieczyciel wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania w obu instancjach, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych zasługują na częściowe uwzględnienie, tj. w zakresie odnoszącym się do wysokości należnego powódce odszkodowania oraz rozliczenia kosztów procesu. W pozostałym zakresie zarzuty obu apelacji nie podważają trafności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Nie zasługują na uwzględnienie te zarzuty obu apelacji, które zmierzają do wykazania, że to powódka ponosi wyłączną winę za wypadek, któremu uległa 15 października 2014 r., zatem pozwanym nie można przypisać odpowiedzialności za doznaną przez powódkę szkodę. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że odpowiedzialność pozwanej Parafii za szkodę doznaną przez powódkę, winna być rozważana na gruncie art. 434 k.c. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części opartą na zasadzie ryzyka. Nie jest zatem istotne, czy budynek czy budowla nie były w należyтым stanie z winy jego samoistnego posiadacza. Posiadacz samoistny budowli może zwolnić się od odpowiedzialności w dwóch przypadkach. Odpowiedzialność jest wyłączona wówczas, gdy posiadacz zdoła wykazać taką przyczynę zawalenia się budowli lub oderwania się jej części, które nie może być uznane ani za rezultat braku utrzymania budowli w należyтым stanie, ani wady w budowie. Odpowiedzialność wyłącza więc zdarzenie mające cechy siły wyższej, a więc przyczyn atmosferycznych (np. huraganowy wiatr). Od odpowiedzialności zwolni posiadacza także wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Obydwaj pozwani zarówno w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i w swych apelacjach, podnosili, że to pozwana ponosi wyłączną winę za wypadek, gdyż doszło do swoistego użycia przez powódkę grobowca niezgodnie z przeznaczeniem. Swą argumentację pozwani opierają na twierdzeniu, że powódka weszła na płytę grobowca, pomimo tego, że winna była na cmentarzu poruszać się po wyznaczonych dla odwiedzających cmentarz alejkach. Co do zasady

zgodzić się należy z pozwanymi, że osoby odwiedzające cmentarz winny poruszając się po cmentarzu zachować ostrożność, by nie stąpać po grobach i grobowcach. Płyty grobowca nie służą do przechodzenia po nich. Wręcz oczywistym jest, że w trosce o kult osób zmarłych nie wolno stąpać po płytach grobowca. Powódka do tego zakazu się nie zastosowała, gdyż chcąc skrócić sobie drogę, przeszła przez płytę grobowca i pod ciężarem powódki zawałyły się płyty zasłaniające wejście do piwnicy grobowca. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ten uproszczony opis wypadku, nie jest wystarczający do uznania, że powódka ponosi wyłączną winę za upadek do wnętrza grobowca. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, że grobowiec, do którego wpadła powódka, był w dacie zdarzenia grobowcem pustym, a więc grobowcem, w którym nie odbył się jeszcze pochówek. Grobowiec ten nie miał więc typowej dla grobowców płyty nagrobnej. Płyta zamykająca piwnicę grobowca znajdowała się na poziomie okalającego grobowiec gruntu. Co istotne, z trzech stron grobowca znajdowały się nagrobki z płytami nagrobnymi, usytuowanymi ponad powierzchnią okalającego je gruntu. Nagrobki te można więc było bez problemu zidentyfikować jako miejsca pochówku zmarłych, po których nie wolno stąpać. Takiej identyfikacji nie zapewniało oznaczenie płyty wierzchniej grobowca, na którą weszła powódka. Jak zostało to już wyżej wskazane, płyta zamykająca grobowiec znajdowała się w zasadzie na tym samym poziomie co grunt okalający grobowiec. Na grobowcu nie było płyty nagrobnej. Na płycie grobowca nie było żadnych napisów. Swą strukturą i barwą płyta grobowca mało odróżniała się od sąsiedniego gruntu. Jedynym oznaczeniem grobowca były słupki umieszczone na rogach grobowca. Niegdyś na słupach tych umieszczona była taśma wyznaczająca linię grobowca, lecz z biegiem czasu taśma ta uległa zniszczeniu. Fakt, że niegdyś teren grobowca był oznaczony również taśmą, świadczy o tym, że uznawano ten rodzaj oznaczenia za niezbędny do tego, by dla osób przebywających na cmentarzu oczywistym było, że jest to grobowiec, po którym nie należy przechodzić. Z czasem nie zadbano o utrzymanie tego dodatkowego oznaczenia. Nie ma zatem racji pozwana Parafia podnosząc w swej apelacji, że powódka przeszła przez należyście zabezpieczony i oznakowany grobowiec. Oznaczenie grobowca istniejące w dacie wypadku, nie było więc właściwe, gdyż nie dawało możliwości jednoznacznego uznania go za miejsce pochówku, po którym nie należy stąpać.

Cmentarz parafialny, na którym doszło do zdarzenia, jest cmentarzem otwartym, tj. każda osoba chcąc odwiedzić to miejsce, ma do niego swobodny wstęp. Oznacza to, że na cmentarz mają wstęp wszyscy, a więc również dzieci, osoby niedowidzące, osoby nieuważne. Oznacza to, że miejsca pochówku winny być tak oznaczone, by dla wszystkich było oczywistym, gdzie znajdują się miejsca pochówku, po których nie należy stąpać. Jeśli chodzi o grobowce, których płyty wierzchnie znajdują się na tym samym poziomie co okalający je grunt, winny mieć takie oznaczenie, które czyni oczywistym dla każdego odwiedzającego cmentarz, że jest to miejsce pochówku. Bez takiego należytego oznaczenia miejsca pochówku, należy liczyć się z tym, że może dojść do stąpienia na płytę grobowca przez dziecko, przez osobę niedowidzącą bądź nawet osobę nieuważną, czy też taką, która na skutek nieuwagi nie dostrzeże, że jest to płyta grobowca. Na cmentarzu były odpowiednie alejki do poruszania się, ale alejki te tworzą jedynie główne ciągi komunikacyjne cmentarza. Zatem dojście do poszczególnych grobów często wymaga przejścia wąskimi przejściami pomiędzy nagrobkami i grobowcami. Każdy nagrobek czy grobowiec musi więc być tak zabezpieczony, by nie doszło do jego zaważenia się nawet w sytuacji przypadkowego stąpienia na płytę przez przechodzącą obok osobę. Grobowiec, po którym przeszła powódka, tak zabezpieczony nie był. Co istotne, płyty zamykające grobowiec nie były w należywym stanie, gdyż pod wpływem ciężaru powódki zapadły się. Zatem w tych okolicznościach, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można uznać, że do zaważenia się płyty grobowca doszło z wyłącznej winy powódki, a stan grobowca nie miał znaczenia dla zaistnienia wypadku, jak sugerują pozwani, a tym samym brak jest podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej Parafii, jako posiadacza samoistnego budowli grobowca w rozumieniu art. 434 k.c.

Sam natomiast fakt, że powódka będąc na cmentarzu nierozważnie przeszła po płycie grobowca, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, dawał podstawy do zmniejszenia należnego powódce odszkodowanie z uwagi na przyczynienie się powódki do powstania szkody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma jednak racji pozwana parafia wskazując, że powódka przyczyniła się do powstania szkody w 100%. Okoliczności, które dawałyby podstawy to takiego zakresu przyczynienia, w istocie świadczyłyby o wyłącznym sprawstwie po stronie poszkodowanej. Tymczasem gdyby grobowiec był prawidłowo oznaczony i płyty zamykające wejście do grobowca nie były zbyt słabe, do wypadku nie doszłoby, pomimo dość znacznej wagi powódki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pośpiech i brak uwagi powódki poruszającej się po cmentarzu, które doprowadziły do tego, że przeszła po płycie grobowca, dawały postawy do przypisania jej 50% przyczynienia, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy. Trzeba jednakże wskazać, że sam stopień przyczynienia się osoby poszkodowanej do szkody jest ustalany przesłankowo, zatem nie ma podstaw do jego określania w sentencji wyroku, tym bardziej, gdy powódka takiego żądania nie zgłosiła w ramach swych roszczeń. Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. uchylił punkt drugi wyroku, w którym Sąd Okręgowy ustalił, że powódka przyczyniła się w 50% do powstania szkody.

Trafnie natomiast wskazują pozwani, iż ustalenia Sądu Okręgowego co do wysokości szkody doznanej przez powódkę wskutek zniszczenia odzieży, są dowolne. Sama powódka wskazała, że spodnie i polar, które uległy zniszczeniu podczas upadku, nie były nowe, ale były w dobrym stanie. Powódka wskazała, że spodnie i bluzę polarową zakupiła za kwoty ok. 200 zł. Zatem w tym zakresie, kierując się doświadczeniem życiowym przyjąć, należy, że twierdzenia powódki są wiarygodne i pozwalają na ustalenie szkody powódki w związku ze zniszczeniem odzieży w kwocie 400 zł. Jeśli natomiast chodzi o zniszczenia bransoletki, to należy zgodzić się z pozwanymi, że powódka nie przedstawiła dowodów pozwalających na określenie poniesionej przez powódkę w tym zakresie szkody. O ile w przypadku zakupu odzieży można odwołać się do zasad doświadczenia życiowego, o tyle zasady te nie wydają się miarodajne dla szacowania kosztów naprawy biżuterii. Dlatego też do szkody obejmującej wydatki związane z leczeniem, co do których pozwani nie zgłosili zarzutów, w kwocie 2038,22 zł należało doliczyć jedynie kwotę 400 zł, a nie jak uczynił to Sąd Okręgowy, kwotę 1000 zł. Łącznie wykazana przez powódkę szkoda, to kwota 2 438,22 zł. Przy przyjęciu 50% przyczynienia powódki należne jej odszkodowanie to kwota 1 219,11 zł. Z tych powodów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I. (pierwszym) podpunkcie 2) (drugim) częściowo w ten sposób, że oddalił powództwo o zapłatę kwoty 300 zł odszkodowania z odsetkami od tej kwoty.

Trafnie również podnosił pozwany ubezpieczyciel, że Sąd Okręgowy w punkcie czwartym wyroku nienależycie rozliczył koszty procesu, gdyż nie uwzględnił kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez każdego z pozwanych. Każdy z pozwanych poniósł koszty zastępstwa w kwotach po 7217 zł. Zatem łącznie koszty procesu wyniosły 28 177,40 zł. Powódka wygrała proces w 41%, zatem winna ponieść koszty w kwocie 16 624,67 zł, a poniosła koszty w kwocie 13 743,40 zł. Zatem powinna zwrócić każdemu z pozwanych po 1 440,63 zł. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie czwartym w ten sposób, że zasądził od J. Ł. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. i Parafii (...) w C. kwoty po 1 440,63 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pozostałym zakresie apelacje pozwanych zostały oddalone w oparciu o art. 385 k.p.c.

Apelacje pozwanych zostały uwzględnione w niewielkim zakresie, zatem Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. i stosowanym w drodze analogii art. 105 § 2 k.p.c. zasądził na rzecz J. Ł. solidarnie od (...) S.A. z siedzibą w W. i Parafii (...) w C. kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz - Mazur Katarzyna Polańska – Farion Beata Kozłowska